№ 312. Łódź, Piątek 14 listopada 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 669.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Paderewski o wewnętrznej polityce Polski.

Program rządu zawiera się w czterech słowach: „Wygrać wojnę, wygrać pokój". — Kara śmierci dla paskarzy! — Wolny handel będzie możliwy po dostarczeniu obowiązkowych kontyngensów.

W drugiej części przemówienia swego na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, prezydent ministrów, p. Paderewski, poruszył sprawy polityki wewnętrznej, stwierdzając na wstępie, że we wszystkich krajach, nietylko w Polsce, niedobrze się dzieje,

wszędzie jest brak węgla, żywności i drożyzna,

wszędzie bezrobocie i głęboki objaw niezadowolenia w szerokich warstwach ludności. Są to skutki 6 letniej wojny, z powodu której produkcja przedmiotów codziennego użytku spadła znacznie, w niektórych zaś krajach ustała zupełnie.

Zarzucono rządowi, powiedział pan Paderewski, że nie miał programu, ale my panowie ten program mieliśmy, jasny, wyraźny, choć może nie dla każdego zrozumiały. Program ten narzucały nam niezależnie od nas ani od naszych poprzedników zdarzenia, wypadki, okoliczności.

Gdyśmy obejmowali władzę

na wszystkich krańcach Polski toczyła się wojna i w Paryżu układał się pokój. Troszcząc się najusilnej o zaspokojenie napilniejszych potrzeb ludności, rząd musiał przedewszystkie zwrócić uwagę na rzecz najważniejszą,

a rzeczą najważniejszą są granice.

Staraliśmy się o ich zabezpieczenie na wschodzie o ich ustaleniu na zachodzie. Program nasz zawierał się więc w 4 wyrazach:

wygrać pokój, wygrać wojnę. (Brawa).

Innego programu nigdzie przez czas wojny nie było. U nas on nie wystarczał, od nas żądano bezzwłocznego uporządkowania kraju, natychmiastowego zagospodarowania państwa, uruchomienia przemysłu, ustalenia waluty, rozstrzygnięcia wszystkich odrazu zagadnień społecznych, uszczęśliwienia wszystkich, zapominając o tem, żeśmy bez wyraźnej jeszcze linji granicznej i wycieńczoną ojcowiznę objęli, żeśmy zastali zgliszcza i popioły, że nad naszemi głowami szerzyła się straszna burza, a podczas nawalnicy siana się nie zbiera. (Słusznie). U nas mało kto jeszcze zdaje sobie z tego sprawę, że

Polska prowadzi wojnę

i to wojnę, która w naszych stosunkach materjalnych jest bodajże straszniejszą niż ostatatnia wojna Francji z Niemcami.

Mało u nas kto wprawdzie zrozumie, że na tym długim północnowschodnim froncie leje się krew nasza, że tam sączy się energja narodu, że tam topnieje lwia część skromnych zasobów państwa, że tam zużywają się codziennie cenne polskie siły. Czy w takich warunkach może być mowa o twórczej gospodarczej pracy? Myśmy program mieli, czyśmy go wykonali?

Następnie mówca omawiał dotychczasowe wyniki w budowie państwa, jako to: uznanie niepodległości, utrzymywania przyjaznych stosunków z wielkimi mocarstwami, ustalenie granic na zachodzie, stwierdzając co do plebiscytu, że on nie zmniejszy naszych granic, a raczej je rozszerzy.

Rząd pracował jak mógł i umiał najlepiej, czy pracował dobrze, czy jego praca była owocna, o tem należy pozostawić sąd potomkom. Czem była Polska przed 10 miesiącami, a czem jest dziś, na to odpowiedź znajdą współcześni jeżeli zechcą.

Dalej stwierdza mówca o nacisku, jakiemu rząd ulegał z lewicy, z prawicy, z góry i z dołu ze wszystkich stron, o tem, jak rządem potrząsano silnie i ciągle. Rząd musiał znieść wszystko cierpliwie, gdyż musiał być silnym na zewnątrz, a z tego powodu stał się bezsilnym wewnątrz kraju. Temu należy położyć koniec, bo takiego stanu żaden uczciwy rząd nie zniesie i znieść nie powinien.

Zresztą położenie wewnętrzne wbrew temu, co tu twierdzono, poprawiło się znacznie

i dziś inaczej działać należy. Mówca stwierdza, że pomimo zarzutów, iż rząd idzie na lewo, czy na prawo Polska nie idzie ani na lewo, ani na prawo, ale idzie naprzód prosto zagarniając z lewicy i prawicy wszystko, co jest zdolne do pracy twórczej, rozszerzając coraz bardziej drogę postępu, ubijając coraz staranniej narodowy gościniec. Jako kierownik rządu fachowego o charakterze czysto urzędniczym, premjer nie przedstawia programu, lecz tylko

wskazuje najgłówniejsze potrzeby.

Otóż pilniejszą potrzebą obecnej chwili jest chleb. Chwilowo grozi nam głód i chłód. Z chłodem możemy jeszcze jako tako walczyć i damy sobie z nim radę, produkcja węgla wzrasta, a nastrój wśród robotników jest doskonały. Braki w taborze, wynikłe z niedołęstwa kilku urzędników, dziś się poprawiają.

Walka rządu z głodem bez pomocy Sejmu jest niedopuszczalna. Większość Sejmu jest przeciwna sekwestrowi i oświadcza się za wolnym handlem. Niektóre argumenty trafiają do przekonania mówcy. Mówca prosi Wysoki Sejm, aby ustawę aprowizacyjną, opracowaną przez pana ministra aprowizacji w porozumieniu z komisją aprowizacyjną dziś jeszcze uchwalił, gdyż jest to sprawa nie cierpiąca zwłoki. Rząd oświadcza, że **dopiero po dostarczeniu kontyngensu będzie wprowadzenie wolnego handlu dozwolone,** gdyż każdy powinien spełnić przedewszystkiem swój obowiązek obywatelski względem narodu i państwa.

Omawiając reformę rolną stwierdza pan prezydent ministrów, iż jest ona koniecznością dziejową, sprawiedliwości społecznej i musi być przeprowadzoną, i nietylko z uwzględnieniem najżywotniejszych interesów rolników ale całego narodu, to jest bez obniżenia poziomu kultury gospodarczej i bez uszczerbku dla państwa.

Opieka rządu wszystkim się należy. Opiekując się pracą rząd nie może uledz żadnym choćby najsilniejszym i najbardziej zakorzenionym przesądem. Są tacy, którym się zdaje, że tylko trud fizyczny, muskularny zasługuje na miano pracy. Lekkomyślni nie zdają sobie sprawy z tego, ile właśnie zawdzięczają pracy tych, co to, nie znając 8-godzinnego dnia pracy, po całodziennym trudzie jeszcze po nocach w ciężkim wysiłku muszą ślęczyć. Całe zastępy nauczycieli i nauczycielek, docenci uniwersytetów naszych, literaci, dziennikarze, artyści, zarabiają znacznie mniej, niż przeciętny robotnik, mają mniej na opędzanie materjalnych potrzeb życia niż obecnie choćby robotnik rolny. Mogą z zazdrością spoglądać na pewnych służących, którzy otrzymują pensje bez porównania wyższe, aniżeli ministrowie Rzeczypospolitej polskiej.

Omawiając zatargi klasowe, zbija premjer uprzedzenie, jakoby każdy pracodawca był wrogiem pracowników. Życie społeczne polega na wymianie pracy. Wszyscy jesteśmy pracownikami i pracodawcami równocześnie. Jeżeli dziś tyle ludzi cierpi to dlatego, że przemysł, rolnictwo, handel, także cierpią. Ostatni strejk rolny, który nas przyprawił o stratę przeszło 30 proc. produkcji krajowej dał się odczuć dotkliwie w całym narodzie. W obecnej chwili każdy strajk staje się krzywdą, cierpieniem dla całego narodu.

Następnie omawia prezydent ministrów sprawę inwalidów, którymi rząd powinien się najtroskliwiej zająć, co do spraw finansowych, stwierdza, że

centrala dewiz nie dopisała, gdyż stworzyła utrudnienia budzącemu się przemysłowi zagranicą, wobec tego będzie zwinięta.

Mówca stwierdza, że najskuteczniejszym sposobem podniesienia finansów jest podniesienie wytwórczości krajowej. Do czego nietylko rząd, ale i całe społeczeństwo powinno dążyć.

Pan Paderewski z ufnością spogląda na środki, które w dziedzinie aprowizacji zarządził minister aprowizacji i stwierdza konieczność utworzenia urzędu opału tak, jak to się działo w innych państwach podczas wojny.

Dalej stwierdza mówca konieczność wielkiej szkoły nauk politycznych dla przygotowania urzędników państwowych dla kresów wschodnich i zachodnich, założenie szkoły dyplomatycznej na zasadach demokratycznych i przechodzi następnie do omawiania sprawy paskarstwa. Na pobojowiskach, mówił pan Paderewski

zjawiły się hjeny i szakale, u nas nazywają je paskarzami.

Zbrodniarzami są wszyscy ci, którzy gromadzą olbrzymie zapasy żywności, by je później sprzedać biedakom 3, 5, 6, 7 razy drożej. Bo zbrodniarzami są ludzie, którzy doprowadzają do tego, że dziś w Warszawie kosztuje funt cukru 20 marek, kiedy go z Amsterdamu można sprowadzić w nieskończonych ilościach po 5 marek.

Bo zbrodniarzami są ci, co wywożą zboże, jaja, masło, skórę, zagranicę, podczas gdy ludność cierpi głód, a żołnierz bez butów chodzi. (Głosy: Kara śmierci dla nich). Bo zbrodniarzami są ci, którzy z głodu innych robią majątki, co na cierpieniu ludzkiem budują swoje występne szczęście.

Nie jestem krwiożerczy, a jednak, jeżeli mi dacie władzę, to rząd, na czele którego stać będę, korzystając ze stanu wyjątkowego, przedstawi do zatwierdzenia ustawę, upoważniającą go do zwołania tu, w stolicy doraźnego sądu na wszystkich przestępców (brawa i oklaski) i stosowania kary istotnej jaknajsurowszej, polegającej na konfiskacie całego majątku (gromkie oklaski), na dożywotnich robotach publicznych, a nawet na karze śmierci. (Długotrwałe gromkie oklaski. Głosu: Lud się tego od dawna domaga).

Bo głową powinien zapłacić złoczyńca, którego chciwość naraziła na szwank choćby jednego polskiego żołnierza, co tam na zimnie broni honoru i bezpieczeństwa państwa. O wspólnikach tych zbrodniarzy nic **dziś nie powiem, ale wiecie, co o nich myślę.**

Następnie oświadcza prezydent ministrów, że we wszystkich nawet najzamożniejszych domach będzie zaprowadzone ograniczenie w jadle, opale i świetle. Niedostatek i cierpienie powinniśmy znosić wszyscy z wyjątkiem chorych, starców i dzieci, a przedewszystkiem z wyjątkiem armii naszej, której doprawdy, jeżeli jesteśmy godni, imienia wielkiego narodu niczego zabraknąć nie winno.

Dla spełnienia wszystkich tych spraw

potrzebna jest prawdziwa władza i istotna siła,

którą tylko Sejm dać może. Do przeprowadzenia tych zasad jest konieczne utworzenie się większości, gdyż rząd wówczas w poczuciu obowiązku pokrzepiony tą siłą pozostanie na stanowisku. Jeżeli to nie nastąpi, to niech z tych licznych stronnictw powstanie rząd parlamentarny. Ale cokolwiek się stanie stosunek rządu do Sejmu powinien być jasny, wyraźny, określony. Sejm jest najwyższą władzą ustawodawczą i może zmienić wszystko w rządzie, ale dopiero po jego obaleniu. Rząd jednakże jest odpowiedzialnym i ze względu na tę odpowiedzialność musi mieć istotnie niepodzielną wykonawczą władzę. Bez tego praca Sejmu i wszelkie wysiłki rządu staną się bezpłodne.

Moja osoba, kończy pan prezydent ministrów, jest tu bez znaczenia, nie gra żadnej roli. Ja nie przybyłem tu po władzę, ani po majątek, nie łaknąłem zaszczytów i nie łaknę ich wcale. (Brawa i okrzyki cześć!). Ja przyszedłem pracować tutaj dla Ojczyzny. (Brawa i okrzyki). Pracowałem wiele, pracować chcę i mogę, ale tylko na tych warunkach, na jakich dziś kraj tego wymaga, a kraj cały wymaga, aby rząd był rządzącym, nie zaś rządzonym. A kraj wymaga, aby rząd nie lękał się żadnego teroru, aby nie działał trwożliwie, niepewnie jak gdyby przy bladych blaskach piwnicznych kagańców. Kraj wymaga, aby rząd polski sprawował władzę śmiało, mężnie i sprawiedliwie. Gmach państwa polskiego wzniesiony już wysoko, Polska już stoi i tylko rządem stać będzie. (Brawa i długotrwałe oklaski).

Marszałek proponuje odroczenie rozprawy nad expose prezydenta ministrów do następnego wtorku, na co Izba się godzi i przechodzi do pierwszego punktu porządku dziennego to jest do sprawozdania komisji oświatowej o wniosku nagłym p. Rataja w sprawie zrównania przepisów o kwalifikacjach i płacach nauczycieli państwowych szkół średnich. Po przemówieniu kilku mówców punkt ten spada z porządku dziennego, poczem Izba uchwala rezolucję komisji wojskowej o wniosku p. Załuski w sprawie należytego postawienia pomocy sanitarnej w armji.

Do trzeciego punktu porządku dziennego to jest do sprawozdania komisji ochrony pracy i komisji przemysłowej w sprawie konstytucyjnego zatwierdzenia o 8 godzinnym dniu pracy zabierze głos kilku mówców, poczem rozprawy odroczono.

Po odesłaniu nadeszłych projektów rządowych oraz wolnych wniosków do odpowiednich komisii posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dziś o godz. 4 popoł.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od naszego sprawozd. sejmowego).

Odkładana od dnia wznowienia sesji dyskusja aprowizacyjna została wreszcie zakończona. Obrady nad ustawą o kontyngensie i obrocie ziemią przez ich części merytorycznie prowadziła już komisja, przeto na plenum dyskusja ta nie budziła większego zainteresowania. — Kompromis został osiągnięty: Ze strony rządu dokonano zmiany na stanowisku kierownika ministerstwa aprowizacji, że strony Sejmu przyjęto poprawki ministra Sliwińskiego do tabeli dostawy kontyngensu. Te wzajemne ustępstwa rozstrzygnęły sprawę. Spór, który miał spowodować przesilenie gabinetowe zaniknął, jakgdyby sam przez się, choć w rzeczywistości wcale go nie rozstrzygnięto.

Zainteresowanie grup sejmowych w plenum przeniosło się do klubów frakcyjnych. Tam toczyły się dalsze rokowania o utworzenie stałej większości sejmowej. Sprawa stala się bardzo palącą po wczorajszem exposé p. Paderewskiego, który domagał się, jak wiadomo, kategorycznie utworzenia większości stalej w Sejmie.

Wbrew horoskopom dni ostatnich sprawa utworzenia większości potknęła się o sprawę agrarną. Ludowcy nie mogą dojść do porozumienia w tej kwestji z grupami centrum prawego i sprawa utworzenia większości ma w chwili obecnej mało widoków powodzenia.

St. Gr.

—

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą aprowizacji. Przewodniczący komisji aprowizacyjnej, p. Mierzejewski, oświadczył, że większość komisji po rozpatrzeniu wniosków i poprawek ministra aprowizacji wprowadziła do ustawy o obrocie ziemopłodami w roku gospodarczym 1920 szereg zmian. Mówca zaznacza, że mniejszość komisji zgłosiła deklarację, iż podtrzymuje ustawę rządową o całkowitym sekwestrze.

P. Czapiński oświadcza, że mniejszość komisji domaga się sekwestru, gdyż wolny handel wzmoże tylko paskarstwo. Mówca odpiera zarzut, jakoby zewnętrzne czynniki wywierały wpływ na srejki. Katastrofalny stan kraju przypisać należy prowadzonej przez nas wojnie i z tego powodu nawołuje do zawarcia pokoju z republiką sowiecką.

W dalszym ciągu swych wywodów mówca krytykował działalność rządu, a zwłaszcza zarządu kolejowego i stwierdza, że wolny handel wywoła automatycznie niesłychaną zwyżkę cen, sekwestr przeto jest konieczny. Kończąc,

mówca domagał się ustąpienia rządu.

P. Wasilewski krytykuje działalność rządu, który nie potrafił wykonać ustawy aprowizacyjnej z dnia 22 lipca i niczego nie uczynił, aby odebrać należne zboże. Gospodarka kunktatorska i bezsilność rządu spowoduje nielad w gospodarce krajowej.

Mówca omawia stanowisko poszczególnych klubów wobec ustawy i zazucza, że ustawa ta niezadawialnia, będzie głosował, aby nie utrudnić sytuacji. Jest przekonany, że rzad nie będzie w stanie przeprowadzić ustawy. Rząd ten powinien ustąpić.

P. Fedorowicz stwierdza, że rząd poszedł na kompromis, rezygnując nie tylko z własnego projektu, ale z projektu komisji. Nie chce sie słyszeć głosu cierpliwej ludności miast.

Wolny handel jest ulegalizowaniem paskarstwa

i doprowadzić może do katastrofy. Administracja powinna użyć wszelkich środków, aby wydobyć zboże i rozdzielić je pomiędzy spożywców. Odebranie nadwyżki kontyngentu przyznanego robotnikom rolnym, dałoby 7,000 wagonów zboża, które należałoby rozdzielić między robotników miejskich.

P. Niemiarowski wskazuje, że minimum, na które zgodzili producenci jest 6 razy mniejsze, aniżeli to co dawano okupantów. Stronnictwo ludowe przemawiało za wolnym handlem, dążą do podwyższania cen. A gdy podnoszą się ceny żywności, robotnicy na całej linji podejmą akcje o podwyższanie swych zarobków. Zboże w Ameryca zakupić mogą państwa, które lepiej zapłacą. Całkowity sekwestr dostarczyłby nam więcej zboża, Podniesienie się cen na zboże doprowadzi do tego, że zabraknie nam chleba i

przyjdzie bolszewizm

nie rosyjski i nie sowiecki ale nasz własny. Mówca wskazuje na Poznańskie, gdzie ceny są niskie.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną. Następne posiedzenie jutro o godz. 3-ej po południu.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 13 listopada.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie jedynie utarczki oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Sprawa Galicji wschodniej w Paryżu.

Paryż, 13 listopada. (P. A. T.). Radjo pozn. Komisja do spraw polskich pod przewodnictwem pana Cambona powzięła decyzję w sprawie Galicji wschodniej. Ponieważ decyzja ta nie została powzięta jednomyślnie przeto najwyższa rada międzysojusznicza po przyjęciu tej decyzji do wiadomości postanowiła odroczyć na później ostateczne wypowiedzenie się w sprawie Galicji wschodniej.

Odwieczny wróg.

Wilno, 13 listopada. (P. A. T.) Podczas uroczystości zaprzysiężenia w Taurogach przybyły z Niemiec oficer sztabowy wygłosił przemówienie o konieczności zwalczania niepodległości Polski, Litwy i Łotwy, a to w celu przywrócenia Rosji jej dawnych granic. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Boże carjachrani".

Niemcy wobec plebiscytu w Cieszyńskiem.

Morawska Ostrawa, 13 listopada. (PAT). Niemiecka Rada ludowa na Śląsku Cieszyńskim ogłasza komunikat, z którego wynika, że niemcy na Śląsku Cieszyńskim odbyli dnia 2 b. m. zebranie, na którem uchwalili rezolucję, stwierdzając, że niemcy śląscy życzyli sobie neutralizacji Śląska Cieszyńskiego. Skoro jednakże Najwyższa Rada koalicyjna orzekła, że na Śląsku ma się odbyć plebiscyt, pozostaje niemcom tylko wybór, czy mają głosować za przyłączeniem Śląska do Polski, czy do Czech. Zarządzenie Najwyższej Rady jest zagrożeniem niepodzielności Śląska Cieszyńskiego. Wobec tego zgromadzenie uchwaliło domagać się przynajmniej zniesienia linji demarkacyjnej, oraz umożliwienie Niemcom powzięcia decyzji, co do stanowiska przy plebiscycie dopiero po zagwarantowaniu im rozwoju gospodarczego.

Strejk artystów teatru miejskiego w Poznaniu.

Filja poznańska Związku artystów scen polskich, złożyła przed trzema mniej więcej tygodniami podanie na ręce dyrekcji, z prośbą o przyznanie dodatku drożyźnianego dla wszystkich artystów. Dyrekcja teatru Wielkiego odpowiedziała zarządowi związku, że sama nie ma mocy przyznania tego dodatku, ze względu na to, że przekracza on budżet przyznany teatrowi przez magistrat m. Poznania i odesłała prośbę artystów do magistratu.

Artyści dnia 2 listopada b. r. wystosowali drugie pismo, więcej stanowcze, z żądaniem powyżej wymienionego dodatku i dali dyrekcji termin do dnia 8 b. m.

Dyrekcja, porozumiała się w tej sprawie z magistratem, który dał zapewnienie, że decyzja zapadnie w czwartek, 18 b. m.

W tym sensie dała dyrekcja odpowiedź pod adresem zarządu filji Związku w oznaczonym terminie, t. j. dnia 8 b. m.

W odpowiedzi na to, otrzymała dyrekcja pismo podpisane przez przewodniczącego i sekretarza związku treści następującej:

„Mamy zaszczyt zawiadomić wielmożną dyrekcję o następującej rezolucji walnego zebrania filji Z. A. S. P. Teatru Miejskiego m. Poznania:

Walne zabranie uchwaliło jednogłośnie wstrzymać się od pracy z dniem 11 listopada, t. j. we wtorek o godzinie 12 w południe, o ile do tego czasu magistrat m. Poznania, nie wypełni wszystkich warunków zawartych w memorjale z dnia 2 listopada 1919 r."

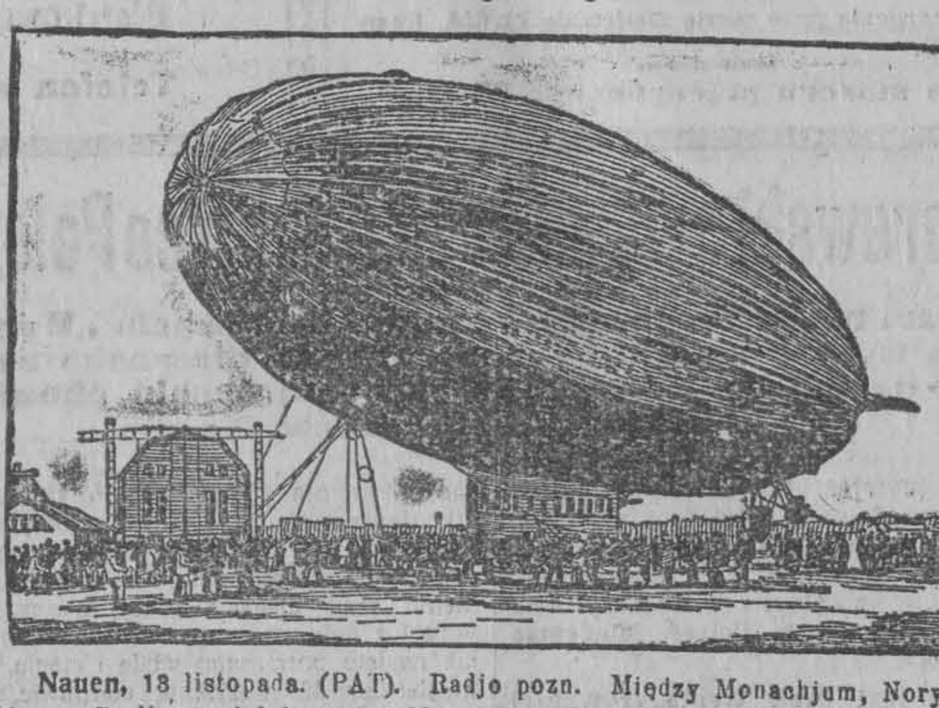
Zgodnie też z zapowiedzią, z uderzeniem godz. 12, zeszli ze sceny artyści dramatu, próbujący pod kierunkiem p. L. Solskiego na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu „Kaligule". Za ich przykładem poszli artyści opery. — Odbyto półgodzinne zebranie, na którem postanowiono niezwłocznie rozpocząć strajk. Do strajku nie przyłączyli się artyści orkiestry, baletu, chóru, oraz personel techniczny.

Poznań, 13 listopada. (PAT). W związku ze strajkiem artystów teatru miejskiego dyrekcja ogłosiła w pismach tutejszych obszerny komunikat, który wyjaśnia, że sprawa przyznania artystom żądanych przez nich dodatków drożyźnianych zależną jest w zupełności od decyzji magistratu, który miał sprawę tę rozpatrzeć 15 b. m. Powyższą decyzję dyrekcja zakomunikowała personelowi artystycznemu teatru za domocą okólnika dnia 10 listopada.

Poznań, 13 listopada. (PAT). Na wczorajszem zebraniu rady miasta omawiano obszernie sprawę srejku artystów w Teatru Wielkiego. Po wyjaśnieniach p. Cynka, jako referenta magistratu dla spraw teatralnych, rada miejska jednomyślnie potępiła strejk, oświadczając, że uważa go za zerwanie przez artystów umowy zawartej z dyrekcją.

Rada zgodnie wezwała magistrat, aby absolutnie nie ustępował wobec niesłusznych żądań artystów, gdyby nawet teatr z tego powodu miał dłuższy czas być nie czynny.

Stała komunikacja napowietrzna.



Nauen, 13 listopada. (PAT). Radjo pozn. Między Monachjum, Norymbergją, Lipskiem a Berlinem, dalej między Monachjum, Würzburgem a Frankfurtem nad Menem i między Monachjum a Wiedniem wprowadzona będzie stała komunikacja napowietrzna wielkimi statkami napowietrznymi.

Anglja chce rokować z bolszewikami.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu pod datą 12 listopada: W kołach dyplomatycznych słychać, że Anglja przedłoży prawdopodobnie państwom ententy i sprzymierzonym propozycję, ażeby już w grudniu, a ewentualnie już wcześniej, zaprosić rząd rosyjski do omówienia warunków pokojowych. Następnie będzie się miała odbyć konferencja pokojowa, na którą otrzymać mają zaproszenia także i państwa neutralne, które zerwały stosunki z Rosją. Niektóre z państw ententy sklaniają się do zapooszenia także i Niemiec na tę konferencję.

Wiedeń, 13 listopada. (Kor. „Polonja"). „Neues Wiener Journal" donosi, że według informacji, otrzymanych z Paryża, rząd angielski zaproponował państwom ententy zaproszenie delegatów Rosji sowieckiej na konferencję pokojową w grudniu.

Lloyd George zapowiada pertraktacje z bolszewikami.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT.) WBK. donosi z Paryża:

„Daily Mail" pisze: W mowie, wygłoszonej w Gild Hall powiedział Lloyd George, że państwa ententy ponowią próbę rokowań na Wyspach Książęcych tym razem jednak z większym powodzeniem. To wynurzenie Lloyda Georgea wywołało w londyńskich kołach politycznych wielkie zdziwienie. W izbie gmin wystąpią do Lloyda Georga z wezwaniem, aby wyjaśnił dokładnie te słowa. W urzędzie spraw zagranicznych przeczą o jakichkolwiek pokojowych rokowaniach z bolszewikami. Mimo to obiegają pogłoski, że nowe rokowania z Rosją już się rozpoczęły.

Anglja nie chce walczyć z bolszewikami.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). WBK. donosi z Roterdamu „News Roterdamsche Courant" donosi z Londynu. „Pell Mall Gazete" podaje informacje o polityce angielskiej wobec Rosji pochodzące jak twierdzi z autentycznego źródła.

Wedle tych informacji rząd angielski jest przekonania, że Kolczak i Denikin są za słabi, aby utworzyć rząd w Rosji, któryby mógł się utrzymać. Koalicja musi więc dostosować do obecnego położenia w Rosji, gdyż popieranie Kolczaka i Denikina nie poprawiłoby sytuacji, albowiem Anglja musiałaby wysłać w tym wypadku 250,000 żołnierzy co natrafiłoby na opór w wewnątrz kraju.

Dziennik „Star" godzi się na politykę Lloyd Georga, który nie chce w Rosji interwenjować, nie zapoznaje jednak trudności na jakie napotyka nowy zwrot w polityce wobec Rosji. Wedle informacji jakie to pismo otrzymało z Paryża rząd angielski zawiadomił już Francję formalnie, że cofa pomoc wojskową i finansową jakiej dotychczas udzielał w walce przeciwko bolszewikom. Pichon miał zaproponować przeciwko temu naruszeniu układu.

Zdaje się, że opinja publiczna Francji wnet się uspokoi, gdyż dziś już znać zadowolenie z oświadczenia Lenina co do uznania długów zagranicznych Rosji.

O pokój z Węgrami.

Praga, 13 listopada. (PAT). Cz. B. P. donosi z Budapesztu: Układ pokojowy, który przedłożony będzie rządowi węgierskiemu do podpisania ustala granice od strony Austrji w ten sposób, jak ją wykreślił traktat pokojowy w Saint Germain. Obszar węglowy Salgo Sarianski przypadnie Węgrom. Granica od strony Rumunji przebiega w oddaleniu 50 kilometrów na zachód od Arabji a dalej północny przebieg rzeki Maros.

Traktat pokojowy znosi powszechną służbę wojskową na Węgrzech a armja ochotnicza nie może przekraczać 30,000 żołnierzy. Wszystkie monitory Dunajowe mają być sprzedane koalicji. Węgry będą miały swobodę używania linji kolejowych wiodących do Adrjatyku.

Traktat zastrzega wreszcie dla republiki czeskiej prawo używania linji kolejowej z Preszburga do Rjeki.

Nie będzie strajku górników w Ameryce.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). WBK donosi z Nowego Jorku: Wydział wykonawczy syndykatu górników amerykańskich po obradach, które trwały 17 godzin, uchwalił uczynić zadość nakazowi sądowemu i odwołać wezwanie do strejku.

O gen. Mackensena.

Paryż, 13 listopada. (PAT). Radjo pozn. Sekretarz konferencji pokojowej Dutasta otrzymał od barona Lersnera notę rządu niemieckiego z protestem przeciw obchodzeniu się z gen. Mackensenem, którego rzekomo miano pomieścić w hangarze lotniczym wraz z 50 murzynami.

Kijów odcięty.

Moskwa, 13 listopada. (PAT). Radjo warsz. Wskutek ruchu powstańczego przerwana została komunikacja Kijowa ze wszystkimi większymi miastami Ukrainy z wyjątkiem Charkowa.

Na Litwie.

Wilno, 13 listopada. (P. A. T.). Rząd litewski zawarł z generałem Eberhardtem umowę, na mocy której po dokonanej ewakuacji wojsk niemieckich linja Szawle—Taurogi oddana będzie dowództwu litewskiemu. Jednakże Eberhardt zastrzegł że nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, czy linja kolejowa nie będzie siłą przerwana przez wojska rosyjskie, które mogą niedopuścić do niej litwinów.

Jak przyjęto Hindenburga w Berlinie.

Berlin, 13 listopada. (PAT). Hindenburg, który ma stanąć przed komisją śledczą zgromadzenia narodowego, przybył do Berlina.

Na dworcu zgotowano mu uroczyste przyjęcie. Stanęła kompanja honorowa. Na powitanie przybył generał Ludendorff i inni przybyli w tym celu. Publiczność zgotowała Hindenburgowi burzliwą owację przy wjeździe i opuszczeniu dworca. Hindenburg przeszedł przed kompanją honorową, przypatrywał się defiladzie, poczem udał się do hotelu.

Po jego odjeździe wywiązała się bójka, jaka powstała wskutek okrzyków wznoszonych z pośród tłumów: Morderca naszych dzieci. Niech żyje międzynarodówka! Policja przywróciła porządek.

Nowiny w kilku słowach.

✕ W Stanach Zjednoczonych trwa nadal masowe aresztowanie radykalnych agitatorów lewicowych. Znaczna liczba obcokrajowców ma opuścić Stany Zjednoczone.

✕ Rumuni dopiero teraz zastosowali się do życzenia Rady Najwyższej, opuścili Budapeszt i cofnęli poza Cisę.

✕ Estoński minister spraw zagranicznych zaproponował Czyczerinowi wymianę zakładników.

Kronika polityczna.

(Tel. od naszego koresp.).

Warszawa, 18 listopada.

* * *

Reprezentantem Polski w misji koalicyjnej do spraw plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim został mianowany poseł Jan Zamorski.

* * *

Poseł ks. Adamski wyjechał do St. Zjednoczonych dla propagandy polskiej pożyczki zagranicznej. Ks. Adamskiemu towarzyszą: dyr. Karpiński i dyrektor banku spółek zarobkowych w Poznaniu, p. Bednarowicz.

* * *

Dalsze rokowania z niemcami rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia i dotyczyć będą spraw gospodarczych. Na konferencję tą dzisiaj wyjechał do Berlina podsekretarz stanu Wróblewski, a w niedzielę spodziewany jest odjazd posła Korfantego. Pan Diamand stale bawi w Berlinie.

Warszawa.

(Telef. od naszego koresp.).

Ograniczenie ruchu na kolejach.

Ministerstwo komunikacji komunikuje, że od poniedziałku, 17 b. m. na wszystkich szlakach, gdzie kursowały pospieszne i zwyczajne pociągi osobowe ogranicza się ruch do jednego pospiesznego i jednego zwyczajnego pociągu osobowego na dobę.

Od dnia 1 grudnia będą przyjmowane tylko ładunki, które będą miały oficjalne zlecenia.

Nauczycielowie otrzymają dodatki.

(w) Podkomisja oświatowa i skarbowo-budżetowa w obecności przedstawiciela ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz ministerstwa skarbu odbyły wspólne posiedzenie, na którem wbrew opozycji przedstawiciela ministerstwa skarbu, przychylając się do wniosku referenta p. Woźnickiego, postanowiono przyznać nauczycielstwu szkół powszechnych dodatki, uchwalone przez komisję oświatową.

[redacted]

Łódź.

Podstawy zdolności kredytowej Łodzi.

Majątek nieruchomy m. Łodzi wart jest około 700 miljonów, ruchomy przeszło miljard marek.

Przed kilku dniami pisaliśmy obszerniej o długach m. Łodzi, wynikających z różnego rodzaju emisji i pożyczek. Aby przedstawić teraz aktywa miejskie, jako podstawę zdolności kredytowej należy wziąć pod uwagę dwa czynniki pierwszorzędnej wagi: majątek komunalny w nieruchomościach i ruchomościach oraz siłę podstawową mieszkańców.

Majątek ruchomy miasta nie może być, naturalnie, w obliczu innych pozycji bilansu brany w rachubę. Minęły dawno już czasy, kiedy średniowieczne miasta kryły w zanadrzu swych ratuszów złoto i kamieni pełne skarbce. Dlatego też conajmniej dziwne się wydaje, gdy przy lada niezadowoleniu tłumów kierują się one pod magistrat, żądając chleba lub pieniędzy...

Majątek nieruchomy natomiast posiada m. Łódź bardzo znaczny. Składa się nań 87 nieruchomości w postaci pustych placów, parków, gruntów uprawnych, lasów oraz budowli miejskich.

Według urzędowego oszacowania wartości tej zabudowanej i niezabudowanej własności nieruchomej miasta sięga ona sumy 54,626,202,99 mrk., z tym, iż oszacowanie to, dokonane zresztą niedawno, należy podwyższyć ze względu na wzrastające w mieście ceny nieruchomości.

Olbrzymi majątek w placach da się z czasem w miarę rozszerzenia się miasta i rozrostu budownictwa znakomicie zużytkować. Trzeba wziąć pod uwagę, iż place miejskie leżą przeważnie na peryferjach Łodzi i wartość ich będzie wzrastała wraz z rozszerzeniem się centrum ruchu i zaliczeniem do śródmieścia coraz to nowych obszarów.

Aby zdać sobie sprawę z drugiego filara naszej zdolności kredytowej — z siły podatkowej Łodzi, należało wziąć pod uwagę wszystkie czynniki, grające jakąkolwiek bądź rolę w całokształcie naszego życia gospodarczego. Zależy to w pierwszym rzędzie od stopnia uruchomienia przemysłu łódzkiego, od konjunktur handlowych itp. czynników, które narazie wymykają się z pod wszelkiej kontroli i obliczenia. Jedynym solidnym spółczynnikiem jest tu stan wartości własności ruchomej i nieruchomej, znajdującej się w mieście, choć w posiadaniu prywatnych właścicieli.

Jedynym źródłem, skąd możemy czerpać potrzebne nam do określenia sumy tej dane, jest sprawozdanie dyrekcji Tow. Kred. m. Łodzi. Stwierdza ono, iż w dniu 31 października 1914 r. własność nieruchoma obciążona była nominalną sumą pożyczek rub. 54,086,200, zabezpieczonych (w ilości 3103) na pierwszej hipotece 2731 nieruchomości. Nieruchomości obciążone w ten sposób pożyczkami oceniane są według zasad przez ustawę towarzystwa przyjętych na sumę 114,732,778,48 rub., a same budowle murowane, istniejące na tychże nieruchomościach na rub. 88,815,085,75.

Weźmy teraz pod uwagę wzrost wartości wymienionej własności nieruchomej podczas wojny, a sumy powyższe znacznie się spotęgują. Przytem, pewna tylko część nieruchomości obciążona jest długami towarzystwa około 8000 posiadłości, z czego 2000 niezabudowanych przedstawia wielomiljonową wartość, której narazie nie można nawet w przybliżeniu obliczyć.

Powszechne przypuszczenie, iż nieruchomości łódzkie warte są do siedmiuset miljonów marek.

Szacowanie majątków ruchomych w Łodzi, przekraczających sumę 50 tysięcy mk. do celów rozkładu pożyczek miejskich wykazuje dotychczas ogółem wartość około 400.000.000 mk., a wartość kapitałów towarzystw akcyjnych, od których pobierany jest podatek od kapitału wynosi przeszło 255.000.000 mk., które nie są wliczone do poprzedniej sumy. Szacowanie zresztą majątków jest ciągle jeszcze w toku i ustali w rezultacie zapewne jeszcze kilkaset miljonów marek, będących w posiadaniu obywateli łódzkich, tak iż, niedalekie od prawdy będzie przypuszczenie, iż kapitały łódzkie dają się ocenić na przeszło miljard marek, jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, iż wśród podających oficjalnie stan swego majątku, istnieje tendencja obniżania sumy ze względów na grożące podatki.

Ten olbrzymi stan posiadania jest niewyczerpanym wprost źródłem podatkowym, którego jednak umiejętnie należy używać. Jak dotychczas dochody podatkowe miasta przedstawiają się w sposób następujący:

Miejski podatek od dochodu	mk.	5.000.000
Pod: od bil. tram. i kol. doj.	„	1.300.000
Podatek od zabaw	„	1.200.000
Podatek gruntowy	„	700.000
Podatek od gazu i elek.	„	600.000
Podatek od nieruchomości	„	900.090
50 proc. pod. miejsk. od podatku patent.	„	900.000
Podatek od obrotu	„	500.000
Pod. od piwa, psów i inne drobne podatki	„	45.000
Opłaty miejskie od dokum. rejent. i in.	„	51.000
Razem	mk.	11.196.000

Należy zaznaczyć, iż z wzmożeniem się ruchu handlowego i przemysłowego możność dalszego przykręcenia śruby podatkowej znakomicie się poprawi. Z miljardowego majątku, jaki znajduje się w posiadaniu obywateli miasta Łodzi instytucje komunalne będą mogły czerpać poważne dochody, które kilkakrotnie przerosną obecnie otrzymaną kwotę jedenastu miljonów marek rocznie.

[redacted]

Brak mąki.

Dyrektor chlebówki, p. Łubieński stwierdził, że miasto jest w krytycznem położeniu, zaległości należnej Łodzi mąki za poprzednie okresy wynoszą 133 wag. zboża i w dalszym ciągu zaległości wzrastają.

Expose Łubieńskiego uzupełnił ławnik Kaffanke, po dyskusji powzięto uchwały następujące: Zreorganizować system kart żywnościowych i tytułem próby wydawać je w miarę nadejścia transportów żywności, w okresach tygodniowych po każdorazowem ogłaszaniu w pismach o wartości tygodniowych odcinków. Cukier będzie wydawany raz na miesiąc. W pierwszych dniach realizowane będą odcinki na chleb, w następnych dopiero na mąkę.

Przeciwko tolerowaniu szmuglu mąką uchwalono zgłosić najostrzejszy protest i domagać się u władz podjęcia najostrzejszych środków ku ukróceniu zabronionego przez władze przemycania mąki, na chleb pozakontyngensowy, gdyż to utrudnia zapewnienie miastu wyznaczonego przez rząd kontygensu.

W sprawie ziemniaków.

Aprowizację Łodzi w ziemniaki referował dyrektor Wolczyński, zaznaczając, iż rząd wprowadził wolny handel ziemniakami, utrzymując jednak obowiązek zapewnienia ziemiaków ludności miasta. Wydział zaprowiantowania zakontraktował w Poznańskiem dostawę dla Łodzi 4,400 wagonów ziemniaków, przyczem co do podstawiania wagonów miasta otrzymały równe przywileje z państwowym urzędem zakupu artykułów pierwszej potrzeby, czyli prawo pierwszeństwa, jednakże ziemniaki z Poznańskiego na razie nie dopisały z powodu zawarcia przez Poznań umowy z niemcami o wymianie ziemniaków poznańskich na węgiel pruski dla poznańskich cukrowni.

Z powodu mrozu nie wykopano około 2 i pół miljona korcy ziemniaków, które zmarzły, ponadto ze względu na konkurencję paskarzy i zrywanie umów przez ziemian, syndykat kaliski nie dotrzymał kontraktów dostawy ziemniaków, zatem pod tym względem mróz i wolny handel stworzyły konjunktury niepomyślne dla zaopatrzenia w ziemniaki miast, wobec czego uchwalono stosować możliwie oględną gospodarkę ziemniaczaną, oraz wysłać na ręce marszałka sejmu, min. aprowizacji i posłów łódzkich depeszę i memorjał z prośbą o rewizję uchwały sejmowej, dotyczącej wolnego handlu ziemniakami i wprowadzenia sekwestru.

Opał.

Podług referatu ławnika Kaffankego, kwestja opałowa na miesiąc grudzień zapowiada się pomyślniej, niż dotychczas. W przyszłym miesiącu magistrat powiększy przydział do jednego korca miesięcznie na rodzinę. Uzyskano przyrzeczenie dostarczenia drzewa z lasów rządowych w Siedleckiem i Radomskiem, również zabiegi czynione w min. komunikacji o podstawianie pociągów na przewóz materjałów opałowych toczą się pomyślnie i na przyszłość załadunek drzewa jest zapewniony.

Przedstawiciele kooperatyw uskarżali się na otrzymywanie w ostatnim czasie zbyt wielkiego procentu miału zamiast węgla, na co wyjaśniono, iż z niektórych kopalń dostarczają takiego gatunku, który się rozsypuje i łasuje.

Cukier.

Wreszcie, co do cukru, zapewniono, iż wysłano już do Łodzi pierwsze transporty cukru ze Zbierska, przydział na kartki będzie po półtora funta miesięcznie na osobę. Ponadto magistrat sprowadza cukier z Czech, pierwsze 20 wagonów są już na granicy, dalsze 30 będą wysłane. Cukier ten kalkuluje się w cenie około 8 mk. za funt. Wreszcie omawiano procedurę załatwiania kooperatyw w biurze wydziału zaprowiantowania.

Wiadomości bieżące.

—x—

W sprawie gazu.

Dostawa węgla do gazowni miejskich nieustannie szwankuje i stąd pochodzą rozliczne trudności oświetleniowe w mieście. Blisko miesiąc temu zarząd gazowni miejskiej zawiadomił magistrat, iż gazownia nie jest w stanie dostarczyć, nawet przy zredukowanem obecnie ciśnieniu na 60 mm (przed wojną 130 mm), wymaganej ilości gazu, wobec wzrastających potrzeb miasta i jego mieszkańców, szczególniej w związku z panującem zimnem i brakiem opału. Gazownia zażądała od państwowego urzędu węglowego dostawy węgla górnośląskiego, zamiast węgla cieszyńskiego, ponieważ z pierwszego z jednej retorty otrzymuje się 8000 stóp sześciennych gazu, podczas gdy z cieszyńskiego otrzymuje się zaledwie 5000.

Magistrat kilkakrotnie interpelował telegraficznie Ministerstwo spraw wewnętrznych, które ze swej strony poczyniło odpowiednie kroki w państwowym urzędzie węglowym.

Urząd węglowy oznajmił, iż węgiel górnośląski nie jest wysyłany na teren był. Królestwa Kongresowego, wobec czego prośba gazowni nie może być uwzględniona. Z drugiej strony Ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało wczoraj magistratowi, w porozumieniu z państwowem urzędem węglowym, iż będzie dostarczony węgiel koksujący, zdatny dla gazowni, acz pośledniejszego gatunku.

Niezależnie od przyznanych gazowni 2700 ton węgla gazowego, przydzielono również 1000 ton węgla z kopalni „Renard".

Posiedzenie sejmiku powiatowego.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału łódzkiego sejmiku powiatowego zapadły następujące uchwały:

1) delegowanie starosty Remiszewskiego do podjęcia starań w celu uzyskania dwumiljonowej pożyczki na roboty publiczne w powiecie łódzkim, z warunkiem jednak, iż uchwała ta potwierdzoną będzie przez sejmik powiatowy;

2) uchwalono 5000 mk. kredytu na zakup bibljoteki dla sejmiku i upoważniono inżyniera Suszyńskiego do skoregowania spisu dzieł;

3) w sprawie organizacji kursów dla urzędników gminnych—po porozumieniu się sędziego Horodyńskiego z biurem pracy społecznej — wyznaczono termin 11, 12 i 13 grudnia;

4) posiedzenie sejmiku powiatowego wyznaczono na dzień 26 listopada o godz. 11 rano w sali posiedzeń łódzkiej R. M.;

5) uchwalono wystąpić do ministerjum aprowizacji w celu uzyskania koncesji dla wydziałów handlowych sejmików łódzkiego i brzezińskiego na prawo skupu zboża w powiatach łódzkim i brzezińskim dla państwowego urzędu zbożowego, oraz prosić sejmik powiatowy o zatwierdzenie powyższego.

Biały cukier.

Magistrat m. Łodzi otrzymał zawiadomienie, że dysponowano dla Łodzi transport cukru (faryny białej) z cukrowni Zbiersk, który już 14 listopada załadowano, tak że w najbliższych dniach można oczekiwać nadejścia jego do miasta. Cukier ten przeznaczony został na listopadowy kontyngens i będzie wydzielony po 600 gramów na miesiąc na osobę.

Obchód rocznicy wyzwolenia w wojsku.

We wtorek, 11 listopada, w koszarach przy ul. Leszno, w sali uniwersytetu żołnierskiego 28 pułku piechoty strzelców kaniowskich odbył się skromny obchód rocznicy wyzwolenia Polski i wypędzenia okupantów. Do zebranych porusset żołnierzy baonu zapasowego 28 pułku piechoty przemówił referent oświatowy, ppor. Duszkiewicz, poczem starszy żołnierz Wojtyński wygłosił pogadankę okolicznościową o znaczeniu rocznicy dla armji polskiej. Po odśpiewaniu przez żołnierzy „Roty" Konopnickiej, orkiestra 26 p. p. odegrała mazurka Dąbrowskiego. Następnie przy dźwiękach orkiestry rozpoczęła się zabawa żołnierska, połączona z tańcami. Nastrój panował bardzo podniosły i serdeczny.

Pomoc dla niezamożnych akademików wojskowych.

Celem przyjścia z pomocą niezamożnym akademikom, urlopowanym w celach naukowych, zarządził departament gospodarczy Ministerstwa spraw wojskowych, aby intendantury okręgów generalnych

utworzyły kuchnie studenckie dla żołnierzy i jadalnie oficerskie dla oficerów, (o ile przydzielenie tych ostatnich do danej jadalni oficj. już istniejących, ze względu na stan liczbowy oficerów akademików, będzie niemożliwe) gdzieby mogli niezamożni akademicy najtaniej otrzymać pożywienie.

Prawo korzystania z kuchni studenckiej, wzgl. jadalni oficerskiej przyznaje się tylko tym akademikom, którzy wykażą się dokumentem podróży, stwierdzającym urlop naukowy. Prowiant mają pobierać kuchnie studenckie, wzgl. stołownia oficerska z wojsk. urz. gosp., wskazanego przez intendenturę według obowiązujących tabeli zaprowiantowania za zapłatą strawnego w wysokości 4 mk. Oficerowie wzgl. podoficerowie, prowadzący własne gospodarstwa, mogą pobierać artykuły spożywcze w naturze, za pośrednictwem swych stołowni, o ile zachodzą odpowiadające wymogom warunki. Scisłą kontrolę zarządzą intendentury we własnym zakresie.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady miejskiej odbędą się we wtorek, 18 i środę, 19 listopada.

Zwiększenie normy węgla na opał.

Na ostatniem posiedzeniu Rady węglowej rozdzielczej przy ministerstwie handlu i przemysłu z udziałem delegatów wydziałów zaprowiantowania przyrzeczono, że normy węgla dla opału domowego będą znacznie powiększone. Jednocześnie przeniesiono opał domowy do pierwszej kategorji zapotrzebowań, stawiając go narówni z opałem dla kolei i potrzeb wojskowych.

Dzięki temu, ludność może się spodziewać powiększonej normy węgla.

Jeżeli przyrzeczenia Rady będą urzeczywistnione, wydział zaprowiantowania miasta Łodzi projektuje wydawać na miesiąc grudzień po korcu węgla na mieszkańca.

Reorganizacja sekcji kobiet.

Odbyło się posiedzenie komisji reorganizacyjnych—chrześcijańskiej i żydowskiej sekcji kobiet przy wydziale dobroczynności publicznej. Postanowiono zobowiązać obie sekcje do dostarczania co tydzień materjałów statystycznych o kategorjach chorych, którym udzielana jest pomoc i opieka. Postanowiono, ażeby wydział dobroczynności publicznej opracował projekt reorganizacji tych instytucji, uwzględniając podział dotychczasowych zadań sekcji pomiędzy wydział zdrowotności, wydział dobroczynnośc i komitet tanich kuchni.

Zapomogi dla pracown. intelektualnych.

Wypłata zapomóg dla pracowników intelektualnych, zapowiedziana na jutro, t. j. sobotę nie odbędzie się. O dniu wypłaty nastąpi późniejsze zawiadomienie.

[redacted]

[redacted]

Strajk tkaczy ręcznych.

Tkacze ręczni, w liczbie około 2000, zastrajkowali, żądając podwyższenia płacy o 50 proc.

Żądania pracowników fryzjerskich.

Pracownicy fryzjerscy postanowili wystawić nowe żądania podwyższenia płacy.

Teatr Polski.

Dziś odegrany będzie po cenach najniższych ucieszny „Fircyt w zalotach" świetna komedja Fr. Zabłockiego. „Fircyt" grany jest dziś po raz ostatni.

Jutro interesująca premjera aktualnej krotochwili satyrycznej W. Perzyńskiego p. t. „Polityka". Po południu o godz. 4 po cenach najniższych pogodna „Miss Hebss" z p. Zbikowską w roli tytułowej. W niedzielę po południu o godz. 3 po cenach popularnych ukaże się piękny poemat dramatyczny J. Słowackiego „Ksiądz Marek", wieczór wypełni „Polityka" W. Perzyńskiego.

Odczyty A. Koziołkiewiczówny.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 b. m. p. Ada Koziołkiewiczówne wygłosi pierwszy odczyt o „Weselu" Wyspiańskiego.

Odczyt odbędzie się w lokalu b. kursów pedagogicznych przy ulicy Dzielnej 44. Początek o godz. 12 w południe.

Bilety na cały cykl odczytów p. Ady Koziołkiewiczówny, połączonych twórczości Wyspiańskiego, nabywać można przy kasie odczytowej.

Obiecująca latorośl.

Zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 72. Estera Szyldwachowa zawiadomiła policję, iż jej syn, 14-letni Abram-Joel, skradłszy z mieszkania 34.000 mrk. gotówką, zbiegł.

Loterja Inwalidów Wojennych.

11 dzień, 5 klasy.

Większe wygrane.

4.000: 2106.
2.000: 7000, 19139, 29712.
1.000: 1976, 4775, 33651, 39831.
500: 2299, 14020, 16965, 24706, 28766, 30732, 32713.
200: 133, 553, 817, 1583, 1818, 1819, 1872, 2976, 4975, 5252, 7977, 8198, 8511, 8937, 9810, 10506, 11928, 12589, 12718, 13861, 15007, 15178, 17760, 18291, 20800, 21965, 22660, 23569, 27479, 32225, 32352, 33610, 33729, 34429, 37909, 38933.

Ofiary

Na bezpłatną czytelnię „Zorza" (Skwerowa 6).

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci Józefa Toruńczyka Dyonizostwo Friedman 25 mk. 866

Na I-sze schronisko dla dzieci (Smugowa 4).

Zamiąst kwiatów dla p. Leopoldowej Landau—D-rostwo Krakowscy 15 mk. 868

Dla żołnierza polskiego.

Z okazji zaręczyn córki mojej Ruty Szczecińskiej z podchor. Józefem Szmerłowskim—Józefostwo Szczecińscy 50 mk. 873

Handel, przemysł i finanse.

Nasze położenie gospodarcze.

Dnia 10 b. m. wygłosił w Poznaniu podsekretarz stanu skarbowości dla byłej dzielnicy pruskiej prof. Rybarski wykład o położeniu finansowem i gospodarczem Polski. Wykład ten podajemy, ze względu na zawarte w nim cenne informacje, poniżej w streszczeniu:

Obecne nasze położenie finansowe jest ciężkie. Finanse państwa zależą od stanu gospodarczego całego kraju. Jeżeli gospodarstwo narodowe przechodzi przesilenie, musi się to odbijać i na finansach państwa.

Dzisiaj brak nam surowców, brak nam maszyn, brak środków transportowych. Granice państwa od wschodu są nieustalone, od zachodu nie opróżniono dotychczas ziem, przyznanych traktatem, inne prowincje obejmiemy na podstawie plebiscytu. Stwarza to odcięcie Polski od świata, fatalnie odbijające się na naszych komunikacjach i stosunkach handlowych. Ale jeżeli przyjrzymy się naszej sytuacji finansowej i gospodarczej z szerszej perspektywy, jeżeli zbadamy ją wszechstronnie, to nie tylko, że dalecy będziemy od pesymizmu na przyszłość, lecz przeciwnie, nasze położenie gospodarcze przedstawi się nam pomyślnie—oczywiście pod warunkiem, że zarówno państwo jak i społeczeństwo zrobią wszystko, by wydobyć się z dzisiejszych trudności.

Wszystkie te trudności mają charakter przejściowy. Nie wynikają one z naturalnego położenia Polski, z jakiegoś niedostatku jej naturalnych zasobów, z jakichś wad narodowych, z których nie można się wyleczyć, z ułomności administracji państwowej, których nie można się pozbyć. Ten kto porównuje dzisiejsze stosunki powojenne naszego kraju ze stosunkami przedwojennymi, ten łatwo może dojść do smutnych wniosków, jeżeli nie patrzy na to, co jest gdzieindziej i co będzie w przyszłości. Ale jeżeli się przyjrzymy stosunkom, panującym w innych krajach, to zauważymy zaraz, że nasze przesilenie gospodarcze jest tylko częścią światowego przesilenia powojennego, że niedomagania istnieją dziś wszędzie i wszędzie są dotkliwe.

Poprawa nastąpi najpierw wtedy, gdy zostanie wykonany traktat wersalski. Państwo polskie obejmie w wieczyste posiadanie ziemie już teraz przyznane mu tym traktatem. Ziemie te dziś są ogołacane ze wszystkiego, co tylko się da wywieźć; niemniej jednak przedstawiają one teren niedotknięty zniszczeniem wojennem, mają gałęzie produkcji dla skarbu doniosłe.

Przez wykonanie traktatu pokojowego zyskujemy dwie rzeczy, które są podstawą normalnego rozwoju życia gospodarczego w każdem państwie: morze i węgiel. Bez nich można wegetować, trudno żyć prawdziwem życiem. Przez dostęp do morza zyskujemy połączenie z całym światem, możemy wywozić wszystko z naszego kraju i do niego przywozić już nie po tak lichwiarskich cenach, jak dotychczas. Stajemy się niezależni od najbliższych naszych sąsiadów, bo możemy się obejść bez ich pośrednictwa. Węgla nie dostaniemy odrazu, lecz dopiero na podstawie plebiscytu. Lecz po objęciu Śląska Opolskiego przez komisję plebiscytową, a w każdym razie w stosunkowo niedługim czasie po tem objęciu, będzie do nas przychodził węgiel tak, jak przychodził przed wojną — a przecież ten węgiel z natury rzeczy na ziemiach polskich miał jeden z głównych terenów zbytu.

Co więcej Niemcy na podstawie traktatu pokojowego są zobowiązane w artykule 371 zaopatrzyć linje kolejowe na odstąpionych terytorjach w cały materjał i tabor kolejowy, znajdujący się w dobrym stanie, który należy do tych linji, względnie proporcjonalnie do długości tych linji i potrzeb ruchu. Również ten sam obowiązek ciąży na Niemczech o ile chodzi o linje b. Królestwa Kongresowego, przerobione przez nie z szerokotorowych na normalnotorowe.

Wiemy wszyscy, jak wiele niedomagań pochodzi z braku środków transportowych i jaka poprawa pod względem aprowizacyjnym i handlowo-przemysłowym może nastąpić z chwilą lepszego zaopatrzenia nas w tabor kolejowy. Wreszcie z chwilą wykonania traktatu Niemcy są zobowiązane zwrócić wszystkie zabrane maszyny i materjały w byłym zaborze rosyjskim; które tylko się uda odszukać komisji przez nas wysłanej. Rzecz ta dla uruchomienia przemysłu w dawnem Królestwie Kongresowem ma dużą doniosłość.

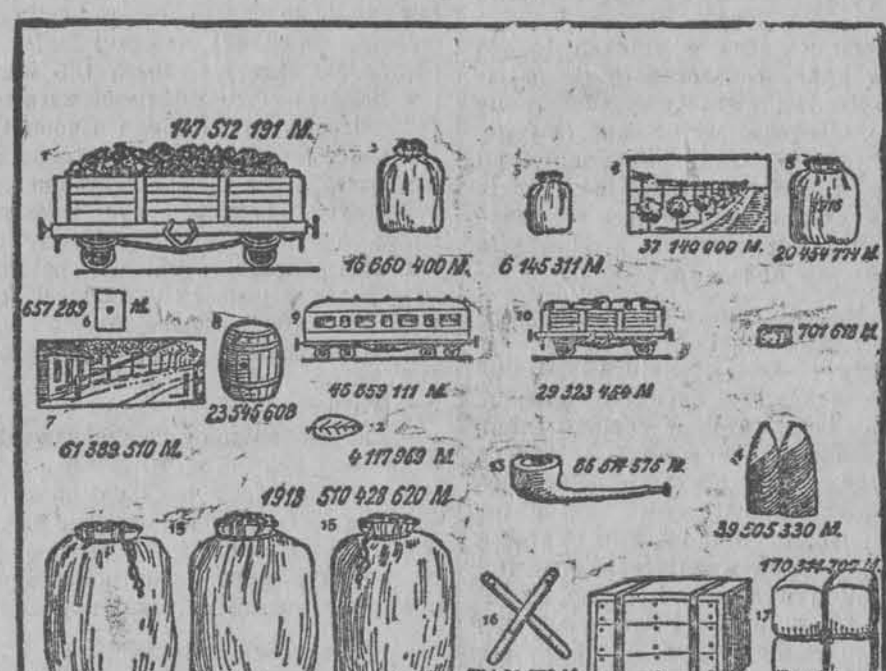
Nie wszystko jednak zależy od wykonania traktatu wersalskiego. Poprawa dzisiejszych stosunków zawisła w przeważnej mierze od nas samych — od tego, jak poprowadzimy naszą gospodarkę państwową i prywatną. Finanse publiczne prawie wszystkich krajów europejskich, nawet najbardziej zwycięskich i najbardziej bogatych, są dzisiaj w stanie ciężkiego przesilenia. Wydobyć się z niego można tylko przez największą oszczędność w wydatkach państwowych i możliwie największe pomnożenie dochodów.

Oszczędność państwowa ma niewątpliwie swoje granice. Nie może ona doprowadzać do cofnięcia wstecz urządzeń technicznych i kulturalnych. Niema mowy o tem, by miała nastąpić przerwa w socjalnych urządzeniach, tak cennych zwłaszcza dla ludności robotniczej. Nie można cofać się z tej drogi, przeciwnie trzeba nią iść naprzód. Ale niepodobna w najbliższym czasie spodziewać się wielkiego powiększenia się wydatków państwowych na zupełnie nowe cele.

Państwo polskie ma poczucie swych obowiązków wobec swoich obywateli i zależy mu na tem, by oni czuli się tutaj lepiej, niż w obcych państwach. Trzeba się jednak liczyć z tem, że nie może w tej chwili spełnić wszystkich próśb o subwencje, rozpoczynać nowych ogromnych prac w chwili, w której tak wielki brak dochodów państwowych.

Stwarzanie nowych źródeł wydatków bez pytania się, czy są dochody na ich pokrycie, prowadzi do bankructwa państwowego. Jednem z głównych zadań państwa, które ono musi spełnić w interesie najszerszych warstw, jest powstrzymanie drożyzny. A drożyzny nie powstrzyma się żadnemi karami i ograniczeniami obrotu, jeżeli nie ograniczy się jednej produkcji—mianowicie produkcji pieniądza papierowego.

Aktywa finansowego bilansu Niemiec.



Ogłoszono obecnie statystykę dochodów państwa niemieckiego z ceł, podatkow i opłat za pierwszy kwarłał 1919 r. łącznie z sumą podatków wojennych w 1916 roku. Ogólna suma wynosi mk. 1,526,446,772. Suma ta składa się z 17 pozycji, pochodzących z następujących źródeł: podatek węglowy(1), podatek spadkowy(2), podatek od własności(3), opłaty paszportowe i telegraficzne(4), podatki wojenne (5), podatek od kart do gry (6), cła (7), podatek osobowy od piwa (8), osobowy ruch na kolejach (9), towarowy ruch na kolejach (10), podatek od obrotu mydłami potasowymi (11) monopol tytuniowy (12), podatek od artykułów, zastępujących tytuń(13), monopol cukrowy (14), podatek wojenny z 1918 roku (15), monopol papierosowy (16) i podatek od obrotów (17).

Pierwszy transport towarów polskich w Rosji południowej.

Warszawa, 13 listopada. (PAT). — Misja handlowo-przemysłowa rzeczypolitej polskiej do południowej Rosji podaje go wiadomości, iż pierwszy transport towarów polskich wysłany z kraju przez Rumunję i Konstantynopol do Rosji południowej w celu zamienienia go na surowce, szczęśliwie przybył do Noworosyjska na pierwszym morskim statku polskim „Polonia".

Spadek koron i marek w Zurychu.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Zurychu: Kurs koron i marek niemieckich wczoraj znacznie się pogorszył. Korony płacone wczoraj w Zurychu po 5 centimów, a marki po 15.25. Dziś, t. j. dnia 13 b. m. notowano korony w Zurychu 4.90.

Giełda warszawska,

Dnia 13 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	261.—	200.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	97.52	97.50
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	176.75	177.65
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	204.—	205.—
4½% listy zast. m. Warsz.	186.25	187.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	150.50	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	140.—	—
Ruble carskie	114.50	—
„ „	—	—
Ruble dumskie	49.51	—
Korony	55.05	54.90
Drobne	46.—	—
Franki	—	—
Dolary	—	—

—x—

Kursy dewiz.

Warszawa, 12 listopada.

Funty szterlingi	184.—
Dolary	43.75
Franki francuskie	5.05
„ szwajcarskie	8.05
„ belgijskie	5.35
Liry	4.95
Marki fińskie	1.85
Leje rumuńskie	1.80
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	16.35
Korony szwedzkie	10.40
„ norweskie	9.90
„ duńskie	9.30
„ austrjacko niemieckie	50.—
„ czeskie	98.—
Marki niemieckie	183—

Kurs przerachowania na korony — 34.

HENRYK MANN. 43)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

Spojrzeli na niego z powątpiewaniem. On sam ledwo wierzył w to, co mówił. — Takiego strachu napędziłem mu wczoraj. Dla pozoru wyrzuca mnie, a jednak czyni to, czego ja chcę. — Czuł on, że zwycięstwo przychodziło zbyt łatwo w stosunku do jego ogromu... Podskoczył, przecisnął się aż do bramy, odczytał... Głośno się śmiejąc powrócił. Wszyscy otoczyli go, pytając dlaczego się śmieje; było to u Balricha niezwykłym objawem.

— Wasze zarobki mają być zmniejszone!.. Tegoście nie czytali, oczywiście, wydrukowano to małemi literkami.

— Ale udział w zyskach!

— O tem, piszą wielkiemi zgłoskami. Ale czy ten udział wyrówna zniżkę płacy? Czy wogóle wykazane będą zyski?

To ich rozgoryczyło.

— Gausenfeld! Setki tysięcy zarabiają na fabryce!

— Czy i wtedy, gdy wy będziecie udziałowcami?

Głosy przycichły, mówiono, że jest on zazdrosny. Gdy to usłyszał, zamilkł. Oni chcieli wierzyć, tylko wierzyć: jemu albo Hesslingowi. Kto im bliższe szczęście obiecywał, temu wierzyli.

Maszynista Polster, pouczał spokojnie robotników. — Udział w zyskach jest jednym z najskuteczniejszych środków do podniesienia stanu robotniczego i najskuteczniejszym środkiem do pogodzenia robotników z przedsiębiorcami. — Znał on już obwieszczenie na pamięć.

Herbesdörfer odpowiedział mu:

— Przedsiębiorcę znamy dobrze.

Te słowa zakłopotały wielu; i właśnie teraz odważył się wystąpić Jauner: wprawdzie ci tam panowie fałszywie go oskarżyli i nieomal kazali uwięzić, ale tutaj musi on oddać należną im cześć! Na to, wielu odpowiedziało mu jednem słowem: Morda! — i jakby otrzeźwieni, udali się do fabryki.

Niektórzy zwrócili się do Balricha:

— Jeżeli rzeczywiście jest coś prawdy w tem ogłoszeniu o udziale w zyskach, to jednak sprawa nie jest załatwiona. Potrzebujemy się nadal, Balrich.

Uściski dłoni. — Niech żyje Balrich! — Wołano również: — Bezrobocie! — Ale on odpowiedział im:

— Dajcie spokój! Ja znam drogę! Wyczekiwać!

I pchnął naprzód swoją taczkę; za nim Malli i Dinkl z ich dobytkiem, a pochód kończyli młodsi bracia Balricha. Obok dzieci; Leni była nieobecną; w ten sposób stary Gellert wprowadził ich do nowej siedziby.

Były dwa pokoje z oknami na wysokości ulicy. Pokój na parterze, wychodzący na północ na dom C, nie był jaśniejszy, tylko bardziej suchy. Balrich pracował w nim, ale spać tam musiała Leni. Niebawem otrzymała posadę, jako modystka, i powracała dopiero wieczorem do domu. Dinkl również po krótkim czasie dostał posadę w mieście; Malli przynosiła mu obiady na szosę. Ona sama pracowała u Klinkoruma, wszyscy mieli utrzymanie, a Gellert malował nawet więcej ścian, niż zwykle.

Tak, ale ciemność, wilgoć, a i ten zapach stęchlizny, który Dinkl przynosił do domu, jakgdyby był wyciągiem z Gausenfeldu, jego nędzy, nieskończonej nędzy. Balrich, który na górze czytał Horacego, słyszał jak na dole dzieci Dinkla biły się i wymyślały sobie. Czasami przychodził Gellert, zawsze nieobliczalnie nagle, gdyż pracował w tej zmianie, w której chciał; upijał się i dawał wódkę dzieciom. Potem przeważnie zapominał się jeszcze bardziej. Balrich słyszał z góry, jak dzieci krzyczały i uciekały od niego, porzucając najmłodsze, roczne zaledwie, które wrzeszczało tak długo, aż przybiegła Malli... Balrich wstydził się, schodził staremu nicponiowi z drogi, aby z nim nie mówić. Tylko siostrze swojej mówił, aby uważała; jakie spojrzenia rzuca już jedenastoletnia Liza! Wtedy ona płakała gorzko i pochylała swą siwą głowę. Wiedziała ona jeszcze więcej od niego, ale cóżby się stało, gdyby ich Gellert wyrzucił na bruk.

— Wtedy ja zarobię dla was na lepsze mieszkanie — odpowiedział i natychmiast udał się na górę do Klinkoruma, wyrażając mu gotowość przyjęcia godzin pozasłużbowych, które mu był zaproponował. Dotychczas miał ich tyle, że opłacał własne utrzymanie, teraz zajął niemi cały dzień, gdyż Klinkorum wystarał mu się o takowe z łatwością i Balrich znowu siadywał nocami przy lampie.

Robił to dla Leni. Dzieci Dinklów nie były jeszcze najgorszą rzeczą. Nieznośnem było to, że widział tutaj Leni, jak powracała z pracy, szybko, lekko, w swym żakiecie, imitującym futro, w modnym kapeluszu, na wysokich obcasach, z odznaczającemi się przez cienką suknię biodrami, i już w ogrodzie wstręt malował się na jej twarzy; schodami, które prowadziły do drzwi, wyglądających jak chwiejąca się szafa, kroczyła ostrożnie, aby nie wdepnąć w błoto; widać było, że się przezwyciężała, kiedy chwytała za klamkę ręką, ukrytą w białej rękawiczce... Brat wychodził z nią, prowadził ją na obiad.

Możliwie krótko, winna ona pozostawać w jaskini nędzarzy. Pewnego wieczoru, gdy weszła do parterowego pokoju, zauważyła, że stały w nim nowe, białe meble, różowe firanki nad łóżkiem i tualetą. Przez minutę stała w zdumieniu; potem odwróciła się i zauważyła w drzwiach brata, i spostrzegł on, że współczuła mu. W tej chwili zrozumiał, że nic już nie pomoże, i jego największa obawa teraz właśnie wypełzła na wierzch, gdy widział, że i ta ostatnia próba jest daremną.

Siostra objęła go za szyję, niby dziękując. Ale on wiedział już, że prosi ona o przebaczenie i żegna się. Nie chciał być obłudnym.

— Nie odchodź! — powiedział ostro, a przytem błagalnie. Oczy jej pełne były łez, jej złote oczy, wyjąkała:

— Gdybym mogła. Droga jest tak daleka. Wieczorem robota trwa często bardzo długo. — Szlochając pocałowała go: aby to przyjął i nie pytał.

Na dole przy otwartem oknie piwnicznem siedział i słuchał, czy u niej jest cicho. Stary Gellert wymyślał, bowiem było mu zimno w łóżku... A gdy się na górze uspokoiło zaczął już wyczekiwać chwili, gdy się obudzi. Długo jeszcze przed świtem—czyżby to był inny szmer, niż poszum wiatru, trzask gałęzi i ścian pogwary? A jednak! Drzwi skrzypnęły. W ogrodzie zaszemrał żwir. Dalej, w pogoń za nią! Dążyć, chcieć pofrunąć, a jednocześnie mieć wrażenie, że tkwisz w ziemi, że nigdy już nie dosięgniesz tej, która odchodzi.

Furtka zatrzasnęła się, słyszy ona, że ktoś ją goni, ucieka... Jeden skok i jest przy niej. Na szosie, zimno i jeszcze przed świtem, stało rodzeństwo, i szukając swych twarzy, cierpienia i nienawiści w nich, o czem wiedzieli, a czego nie widzieli. Brat chwycił pudło z jej ręki, zaczęli się szarpać.

(D. c. n.)

Kino „ROZMAITOŚCI"

w gmachu „SCALI"

???????? OTWARCIE ????????

Niniejszym podajemy do wiadomości, że nasze

Mechaniczna tkalnia i skrecalnia

zostały uruchomione, i, że przyjmujemy do skręcenia, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres warsztatów kortowych i angielskich. Z poważaniem

Kembliński i Bossak

Długa № 80.

Przedsiębiorstwo ogrodnicze

obejmujące 2 morgi z budynkami, częściowo oparkanione, przy szosie Zgierskiej **do sprzedania** za cenę przystępną. Wiadomość u H. Einbrodt, Karolew, Zakład ogrodniczy Gundelacha. 807—3

MASZYNY DO PISANIA

Underwood, Remington, Continental i inne poleca Biuro Sprzedaży Maszyn, Warszawa, Rymarska № 6, m. 5. Telefony: 220-81 i 261-93. 903—2

Do sprzedania

Motor 15 P. S. 20 mechanicznych tkackich warsztatów i inne różne maszyny tkackie. Dowiedzieć się można: Konstantynowska 28, Gamze. 014—8

Sala Tow. Miłośników Muzyki.

Niedziela, 16-go listopada r. b. o godzinie 8-ej wiecz.

Aleksander

Zelwerowicz

wygłosi odczyt p. t.

Teatr--źródło kultury narodowej.

Bilety w cenie od mk. 2 do 8 są do nabycia w księgarni „Książka i Sztuka", Benedykta 3.

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla

Chorób skórnych i wenerycznych.

ZIELONA № 11 (róg Zachodniej) Przyjmuje od 4—8 wiecz. 900-3

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.

Piotrkowska 38, front, I-e p. 342—28

Lecznica „UNITAS"

Pusta 19 019-3

poszukuje wykwalifikowanej **pielęgniarki.** Zgłaszać się do przełożonej.

Lekarz-Dentysta

SALA LEWITA

b. gł. asystentka w gabinecie dentystycznym p. R. Fuksa przyjmuje w **gabinecie własnym.**

Piotrkowska 83. 84—70

Koledzy Pracownicy Branży Ekspedycyjno-Transportowej!

W niedzielę, dnia 16 listopada r. b. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu Związku Zawod. Prac. Handlow. i Biurowych (Al. Kościuszki 21) narada pracowników branży ekspedycyjno-transportowej w celu ustalenia warunków pracy w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych.

Kolegów **zrzeszonych i niezrzeszonych** prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Związek Zaw. Pracown. Handl. i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21,

Stowarzyszenie Prac. Handl. Żydów, Sienkiewicza 22.

070—2

Sala Koncertowa

Dzielna № 18

Jedyny Koncert

Trio Messing Trio

odbędzie się w sobotę, d. 15 listopada 1919 r. o g. 3 po poł.

Bilety do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12, u p. Zelmanowicza Piotrkowska 10, u pp. Friedberga i Koca, Piotrkowska № 90. Ceny biletów od 2 mk. 50 fen. do 6 mk.

Fortepian koncertowy G. Bechsteina ze składu Ryglerta i Gintera, Warszawa, w Łodzi St. Chodkowski, ul. Sienkiewicza № 25. 971—1

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 341—30

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 170—29

A. A. A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubiory i palta. Bostony szewioty, korty, welury, sukna na kożuszki, wełna i bawełna, podszewka i watalina, jedwabie, etaminy, batysty, cajgi, barchany na pościel, wsypy, surówka, metkal, na fartuszki czarny lasting i atlas. Prawie o 50 procent taniej, niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska) fr. II p. m. 10 397-20

A. A. A. A. A. Kupuję żakiety karakułowe, pianina, dywany perskie, również zwyczajne i lepsze meble używane. Ceny najwyższe, hotel „Victorja", Piotrkowska 67, pokój 7. 6009-7

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 387-35

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio: łóżka, materace, szafy dębowe, bieliźniarkę, stół, krzesła, otomanę dużą, drugą mniejszą, garnitur gabinetowy zielony pluszowy, portjery, kapy, serwety pluszowe. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro front. 873—6

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaję. — Dzielna 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 812—24

A. Łóżka stół, szafę, kredens, otomanę, lustro, krzesła, sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4, oficyna. 856—5

A. Meble łóżka materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, kredens, stół, krzesła, biurko, stół bierowy, ławkę, komodę zaraz tanio sprzedam, Piotrkowska 223, I piętro front. 72—10

Chłopiec potrzebny do składu aptecznego. Kilińskiego № 146. 78—1

Aby zaraz! Sprzedam maszynę Wilsona, prawie nową marek 300, druga Singera 150, także łóżka żelazne, komodę, zegar. Aleja Kościuszki 26—7. 61—1

Dziewczynę w wieku lat 12—15 na posługę stałą lub przychodnią z utrzymaniem lub bez poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłosić się Szkolna 17, m. 8, front II piętro, między godz. 2 a 4. 83—1

Dziewczyna do służby potrzebna. Wiadomość: Kilińskiego 146 (skład apteczny)

Do wynajęcia lokal składający się ze sklepu z urządzeniem od manufaktury, dwuch pokoi, oraz sali 10×15 łokci na warsztat mechaniczny światło i siła elektryczna. Radwańska № 8. 67-3

Dwa lub trzy pokoje z kuchnią umeblowane, poszukuję od zaraz. Oferty sub. „W. W." do adm. Głosu. 34—3

Do sprzedania dystrybucja. Oferty do administracji Głosu sub. „W. K." 936—3

Dnia 11 b. m. zgubiono portfel z zawartością: 1250 mrk., 50 kilka rubli, paszport niemiecki na imię Maksymiljana Kołtońskiego, wydany w Łodzi, legitymacja związku urzędników miejski i inne przedmioty, o zwrot czego uprasza się za wynagrodzeniem. Nawrot 2, Maksymiljan Kołtoński. 990—3

Francuskiego języka urządzam komplet. W starszej grupie są 2 wolne miejsca. Kilińskiego (Widzewska) 28, m. 6, 5—7 pp. 9.0-2

Gazomierz 5-cio płom. własny, z lirami, kuchenką i rurami zaraz do sprzedania. Wiadomość Dzielna 44, u stróża. 961—2

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, a także i zęby sztuczne, nawet i połamane, płacę najwyższe ceny. Piotrkowska 9, lewa oficyna II piętro, kon. Urzędowo dozwolone. 443—4

Krawaty wyrabiam z własnych i powierzonych materjałów. Przerabiam i odświeżam stare, Andrzeja 12. 584-10

Krawaty przyjmuje do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórze, II piętro. 775—3

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny. Weinreich, Benedykta № 10 (róg Długiej) front, sklep. 10003—12

Kompletne urządzenie sklepowe sprzedam tanio. Sklep kolonjalny, Nawrot № 17 (dawniej Legio). 62—2

Kupię panino, dobrze zapłacę, Hotel „Victorja", Piotrkowska 67, u szwajara. 6008—7

Maturzystka udziela lekcji lub korepetycji, a także lekcji rysunków. Południowa 18, m 20, między 1—4. 987-2

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego mieszkania lub dwuch umeblowanych pokoi, ewent. z pianinem i utrzymaniem od 1 stycznia. Oferty pod „Ż. B. O.". 974—2

Nuty używane, ćwiczebne do fortepianu kupujemy. J. Drutowski, Piotrkowska 90. 618—5

Od zaraz pokój umeblowany z oświetleniem do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Targowa 20, u stróża. 59—3

Ogłoszenie. Pracownia okryć damskich przyjmuje roboty w najświeższych fasonach kostjumy, palta, a także wykonywam różne futrzane roboty; za kostjum mk. 100.—, za palto mk. 75.—. Wschodnia 40, M. Rozencwajg. 86—2

Poszukuję mieszkania z 2—3 pokoi z kuchnią i godami. Oferty w administracji pod „Z. D." 57—3

Panienka posiadająca patent 7-mio klasowego Gim. Polskiego poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej ewentualnie lekcji. Oferty sub „M 44" do Adm. 66—2

Potrzebny stróż Ragowska № 46. 28-3

Potrzebna dziewczyna do pomocy przy kuchni z przepierką zgłaszać się Pańska 11 przy zielonym Rynku, sklep obuwia. 043—2

Pokój umeblowany z gazowym oświetleniem do wynajęcia. Andrzeja 29 m. 8. 42—1

Poszukuje się od zaraz 2 dobrze umeblowanych pokoji w śródmieściu z elektrycznem oświetleniem i z centralnem ogrzewaniem, adres: Benedykta 7 m. 14 dla O. Z. 041—2

Pianino w dobrym stanie kupię Dzielna 11, skład papieru. 917—3

Poszukuję się panienki z lepszego domu do trzech letniego dziecka. Wiadomość ul. Pasaż Szulca 5, M. Rydel, zastać można między 2—4. 914—3

Pianino mało używane do sprzedania. Długa 67, m. 5, od 11 rano. 913—3

Rutynowany buchalter może przyjąć od godz. 3 kilka godzin. Oferty pod „I. L." 995—2

Student uniwersytetu udziela lekcji matematyki, łaciny i francuskiego, Południowa 28, m. 26, od 2—4. 985—3

Sprzedam 75 par wrotek angielskich po sketingu, używane w dobrym stanie. Kilińskiego 145, m. 6. 993-3

Średniej wielkości szlichtmaszyna potrzebna do fabryki. T. Bialera Łódź Kilińskiego 92. 035—3

Uczeń z 4-o klas. wykszt. potrzebny na praktykę do składu aptecznego, Kilińskiego 146. 77-1

Uczeń VIII klasy Pabjanickiego Państwowego Gimnazjum udziela lekcji i korepetycji. Adres: I. Wajnberg, Główna 45, od 4—6. 996-2

Ważne dla Pań! Moskiewska manicurzystka, izraelitka, robi Manicur za 2.50 mk. Oferty w adm. Głosu sub „C. S.". 473—7

Wynajmę w centrum miasta umeblowany pokój, dający się łatwo ogrzać lub z centralnem ogrzewaniem, oraz z elektrycznością. Oferty sub „Architekt" do adm. Głosu Polskiego. 100—2

2 pokoje umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Oferty okazicielowi w adm. Głosu sub. „№ 16097". 97—1

3—4 pokoje z kuchnią i wygodami potrzebne od 1 stycznia. Oferty pod „M. R. 3" do adm. Głosu. 002-4

Zagubione dokumenty:

Abramzon Artur zgubił legitymację chlebową na 7 osób. 46-1

Bande Elias zgubił kartę węglową za № 32415. 69—1

Breitstein Szlama zgubił legitymację chlebową na 7 osób. 1

Bok Szmul zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 930-3

Bończyk Marjanna zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 631—3

Brzyńczek Cecylja zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 957—3

Birenswajg Dwojra Róża zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 13—3

Czernichow Samuel zgubił kartę węglową. 073—1

Czarnecki Tomasz zgubił legitymację zapomogową. 982-1

Dębiec Władysław zgubił legitymację chlebową na 3 osby 1

Eistelberger Karol zgubił paszport tymczasowy wydany w Łodzi. 27—3

Frenkiel Zelig zgubił kartę chlebową na 6 osób wraz z kartkami. 6052—1

Gerłowska Tekla zgubiła paszport tymczasowy, wydany w gminie Kościelec, pow. Kolski. 992—3

Goldberg Dawid zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 966—3

Gordon Rachmil zgubił kartę węglową. 29—1

Hurwicz Berek zgubił kartę węglową. 50—1

Jabłońska Władysława zgubiła kartę węglową za № 57664. 55—1

Karczmar Henryk zgubił kartę węglową. 47—1

Kowal Michalina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 65—3

Kluczkowski Berek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 884—3

Kosiada Ignacy zgubił paszport tymczasowy wyd. w Łodzi. 894—3

Kosowska Stanisława zgubiła paszport, wydany przez gm. Mroga Dolno, pow. Brzeziński, gub. Piotrk. ze wsi Kołacinek. 389—4

Lange Emilja zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 978—3

Makower Dawid zgubił paszport wyd. w Łodzi. 918—3

Moe Dawid Izrael zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 989—3

Marzec Stanisława zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 997—3

Oberstein Mojsze zgubił kartę węglową. 30—1

Potczaska Zenobja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 99—2

Poznańska Perla zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 905—3

Poczta Walerja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Pabjanicach 81—1

Pauch Leon zgubił legitymację wojskową polską i niemiecką, oraz dowód osobisty wydany w Szmiglu. 60—3

Rubinstein Mollech zgubił karę węglową. 52—1

Rolenberg Szlama zgubił kartę węglową. 64—1

Rędzikowska Katarzyna zgubiła paszport rosyjski wyd. w Wodziradzie, powiat Łaski. 32-3

Sochaczewski Henoch zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 58—3

Sandomierska Katarzyna zgubiła paszport wydany w Łodzi. 906—3

Sokołów Józef zgubił paszport rosyjski wydany w Ekaterynosławiu. 927—3

Sejgman Fajga zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie. 15—3

Herszman Urisz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 59—3

Weisfeld Natan Dawid zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 20—3

Weigelt Paweł zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Zawierucha Roman zgubił paszport familijny niemiecki wydany w Łodzi. 952—3

Zgubiono w niedzielę, dnia 10 listopada r. b. w południe rosyjski paszport za № 1030, wydany na imię Olga Taczalow. Uprasza się znalazcę o łaskawe dosłanie pocztą takowego do biura Tow. Akc. Fryd. Bayer i S-ka, Sienkiewicza 55, 924—3

Zgubiono książkę kooperatywy urzędników państwowych, wydaną na imię Nichany Szur, Dzielna 41. 968—3

LUNA

Dziś przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Początek o g. 3.15 p. p.

Ceny miejsc od mk. 1.—

W programie:

1) Angielki i amerykanki w wojnie europejskiej, zdjęcie z natury w 4-ch częściach.
2) Fabryka lalek.
3) Hodowla kaczek i inne.

Kupuję

wszelkie futra, Dzielna 10 front, I-sze piętro. 010—18

Redaktor i wydawca [illegible]

Z drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.